

Darmowe leczenie

Rehabilitacja dla ozdrowieńców

NFZ ma płacić blisko 200 zł za dobę rehabilitacji dla ozdrowieńców po koronawirusie.

Agnieszka Urazińska

Narodowy Fundusz Zdrowia poinformował, że za każdy dzień rehabilitacji pocovidowej będzie płacił 188 zł. Program rehabilitacji dla pacjentów po koronawirusie ma potrwać od dwóch do sześciu tygodni. Jak zapowiada Ministerstwo Zdrowia, pacjenci będą mieli zapewnioną opiekę medyczną i psychologiczne wsparcie. Wszystkie w ramach NFZ.

O tym, że koronawirus pozostawia ozdrowieńców z licznymi problemami zdrowotnymi, wiadomo już od dawna. Zakończenie izolacji związanej z COVID dla wielu osób nie oznacza powrotu do pełni sił. Mgła mózgowa, potężne osłabienie, problemy pulmonologiczne i kardiologiczne ciągną się u wielu ozdrowieńców tygodniami, a nawet miesiącami. – Pacjenci mają bóle mięśniowe, stawowe, klatki piersiowej, głowy – wymienia prof. Jan Szczegielniak, autor pilotażowego programu rehabilitacji pulmonologicznej szpitala MSWiA w Głuchołazach. – Mają zaburzenia równowagi, koordynacji ruchowej, pamięci, kłopoty z koncentracją, lęki i objawy depresji. Nie mówię już tu o pomniejszych objawach jak: bezsenność, bóle głowy, bóle zębów, zaburzenia wzroku czy wypadanie włosów.

Od dłuższego czasu eksperci od walki z koronawirusem powtarzają, że konieczne jest, aby ozdrowieńcy mieli dostęp do leczenia i rehabilitacji, które pozwolą im wrócić do aktywnego życia. Na początku kwietnia minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował o tym, że przygotowany został program rehabilitacji pocovidowej, z którego będą mogli skorzystać wszyscy z problemami wydolności zarówno fizycznej, jak i oddechowej. – W Polsce mamy już ponad 2 mln osób, które przechorowały COVID-19 – mówił Niedzielski. – Niestety, często po wygraniu z chorobą zmagają się one z wieloma dolegliwościami ograniczającymi w znaczący sposób aktywność w życiu społecznym i zawodowym. Nie możemy pozwolić



• **Rehabilitacja pocovidowa.** FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA GAZETA

na wykluczenie dużej grupy ozdrowieńców z normalnego funkcjonowania. Musimy pomóc im powrócić do pełni zdrowia.

W minioną sobotę natomiast poznaliśmy kolejną ważną informację – stawkę, jaką za dzień tej rehabilitacji ozdrowieńca ma płacić NFZ placówce, która go rehabilituje (mają to być szpitale, przychodnie albo sanatoria, które mają kontrakt z NFZ i zdecydowały się prowadzić opiekę pocovidową).

Dr **Michał Chudzik**, łódzki kardiolog, który od wielu miesięcy bada ozdrowieńców i niejednokrotnie mówił o dramatycznych skutkach i powikłaniach związanych z koronawirusem, podkreśla, że sam pomysł rehabilitacji pocovidowej, darmowej i dostępnej dla pacjentów, jest bardzo dobry. – Ale trzeba jeszcze udrożnić dostęp do specjalistów. Inaczej zdrowi pójdą na rehabilitację, a chorzy utkną w kolejkach – mówi. – Bo z informacji, jakie mamy, wynika, że to lekarz pierwszego kontaktu wypisuje skierowanie na taką rehabilitację. Ale często do oceny stanu zdrowia potrzebne są dodatkowe badania – kar-

diologiczne czy pulmonologiczne. A szczególnie teraz dostęp do specjalistów jest mocno utrudniony. W rehabilitacji pocovidowej ważne są trzy ogniwa: lekarz pierwszego kontaktu, specjalista oraz rehabilitanci. My w tej chwili chwalimy się tym trzecim ogniwem, a trzeba jeszcze zaktywizować lekarzy pierwszego kontaktu i zadbać o dostęp do specjalistów.

Program ma trwać od dwóch do sześciu tygodni. Będzie można dołączyć do niego w ciągu roku od wyzdrowienia z COVID. W czasie rehabilitacji ozdrowieńcy mogą się spodziewać m.in. zabiegów kinezyterapii ze szczególnym uwzględnieniem treningu wytrzymałościowego, ćwiczeń oddechowych, ćwiczeń efektywnego kaszlu, ćwiczeń ogólnousprawniających, ćwiczeń na wolnym powietrzu, opukiwania i oklepywania klatki piersiowej oraz drenaży. W programie także inhalacje, treningi marszowe i kąpiele balneologiczne. Ozdrowieńcom będą serwowane także masaże, treningi relaksacyjne, a nawet nauka prawidłowego używania inhalatorów czy prozdrowotnej zmiany stylu życia. ●